

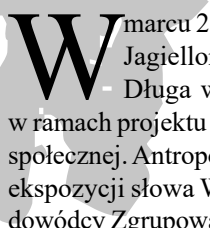
Monika Golonka-Czajkowska

ORCID: 0000-0001-6981-705X
(Uniwersytet Jagielloński)

TECZKA „BEZ TWARZY”. PRZYPADEK WARTOWNIKA KLISIA*

„Walka PPR z podziemiem toczy się coraz zapalczywiej, tak że nie zanosi się na jej zakończenie. Używa się rozmaitych chwytów, aby pogrążyć nieprzyjaciela. Ofiary padają tak po jednej, jak i po drugiej stronie. Życie ludzkie jest coraz tańsze, a przy rozgrywkach ginie kwiat narodu, który przydałby się do ugruntowania odzyskanej wolności kraju i do odbudowy zniszczonego w wyniku długotrwałej wojny”¹.

(Wojciech Kuraś)



W marcu 2022 r. w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego została otwarta wystawa „Życie ludzkie jest coraz tańsze». Długa wojna światowa na Nowotarszczyźnie 1939 – ...”, przygotowana w ramach projektu badawczego „Józef Kuraś »Ogień« i jego podkomendni w wyobraźni społecznej. Antropologiczne studium przeżywania przeszłości”². Zamieszczone w tytule ekspozycji słowa Wojciecha Kurasia, brata Józefa Kurasia ps. „Ogień” – legendarnego dowódcy Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica”, stały się dla zespołu projektowego punktem wyjścia do pracy nad stworzeniem antropologicznej opowieści o burzliwym czasie wojny i powojnia na Podtatrzu, którego ślady są obecne do dzisiaj w pamięci mieszkańców tego regionu. Wśród osiemnastu plansz, poświęconych bohaterom, ofiarom, sprawcom i zwykłym świadkom tamtych tragicznych dni, znalazła się również tablica przybliżająca postać jednego z szeregowych funkcjonariuszy nowotarskiego

* Tekst powstał w ramach projektu badawczego „Józef Kuraś »Ogień« i jego podkomendni w wyobraźni społecznej. Antropologiczne studium przeżywania przeszłości” (grant Narodowego Centrum Nauki, nr 2016/21/B/HS3/02921, Uniwersytet Jagielloński, 2017–2021).

¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (dalej AIPN Kr), 683/3, Wojciech Kuraś, *Korzenie tradycji narodowych rodziny Kurasiów, górali w Waksmundu*, mps, Waksmund, 1981–1982, s. 421. Cytaty, oprócz przytoczonego tutaj fragmentu wspomnień Wojciecha Kurasia, w całym artykule na życzenie autorki zostały podane zgodnie z pisownią oryginału (przyp. red.).

² Szerzej na temat wystawy zob. <https://ogien.project.uj.edu.pl/rezultaty/wystawa> (dostęp 8 XII 2023 r.).

Urzędu Bezpieczeństwa – wartownika Karola Klisia, uwikłanego w walkę z „ogniowcami”. Kilka archiwaliów, które znaleziono w jego teczce personalnej, również pokazano na wystawie. Wśród nich był kwestionariusz osobowy – dokument w zasadzie standardowy, wypełniany obowiązkowo przez wszystkich wstępujących w szeregi bezpieki. W przypadku ankiety wartownika Klisia pojawiła się jednak pewna znacząca różnica: rubryka, gdzie powinna znajdować się fotografia, była pusta, a papier w miejscu, do którego kiedyś przyklejono zdjęcie, uszkodzony. Ten z pozoru drobny brak podczas pracy nad wystawą nabrał zupełnie nowej wymowy. Ubytek w papierze, który został wypełniony przez artystkę Monikę Bielak czarnym kolorem, przybrał formę nieregularnej, ciemnej plamy, stając się ostatecznie przejmującą metaforą losów człowieka pochłoniętego przez terror ideologii, bezwzględny system totalnej instytucji i brutalne prawa wojny.

Znaczący brak

Pusta, prostokątna rubryka z pozostałym śladem po fotografii na pierwszej stronie kwestionariusza pracownika aparatu bezpieczeństwa nie ułatwia badaczowi poszukiwania w gąszczu archiwaliów śladów „pulsującego ludzkiego życia”, o którym pisał Marc Bloch³. Jeśli istotą fenomenu fotografii jest poświadczanie przeszłości i uobecnianie⁴, to jej zaginięcie może prowokować do zadawania różnych pytań. Jak wyglądała postać na brakującej fotografii? Dlaczego zdjęcie zniknęło? Czy **brak** ten ma jakąś wartość epistemiczną, a jeśli tak, to w jaki sposób do niej dotrzeć? Pytania te mają sens tylko wówczas, gdy poczynimy założenie, że owo **puste miejsce** jest także rodzajem **śladu**, a więc – jak pisał Paul Ricoeur – może stać się przedmiotem „troski badacza”⁵.

Brak fotografii funkcjonariusza na kwestionariuszu jest śladem szczególnego rodzaju, swoistym „minus-znakiem”, który od tego, kto na niego natrafił, domaga się odczytania sensu⁶. Pustka ze śladem kleju wywołuje w oglądającym dokument poruszenie, podobnie jak Barthesowskie *punctum* w fotografii⁷. Zakłóca porządek starannie wypełnionego formularza, wprowadzając do niego przykuwający uwagę nieład. Dopomina się od prowadzącego kwerendę wyjaśnienia, wypełnienia znaczącą treścią. Jeżeli zadaniem śladu – jak pisze autor *Temps et récit* – jest refigurowanie czasu poprzez łączenie tego, co egzystencjalne z tym, co empiryczne⁸, warto zadać sobie w takim razie pytanie, co może znaczyć **ślad**, który jest **brakiem**, nie tylko w wymiarze historiograficznym – jako narzędzie rekonstruowania przeszłości – ale również antropologicznym. Ta druga perspektywa, bliska założeniom badawczym antropologii bezpieki, poprzez zindywidualizowane podejście do konkretnego przypadku i zagęszczenie opisu stara się odnaleźć w materiale badawczym przede wszystkim aktywnie działającego i emocjonalnie

³ M. Bloch, *Pochwała historii*, tłum. W. Jedlicka, Warszawa 1962, s. 69.

⁴ A. Krupa, „To-co-było”? O doświadczaniu czasoprzestrzeni sfotografowanej, „INTERLINIE. Intradyscyplinarne Czasopismo Internetowe” 2011, nr 1, s. 44.

⁵ P. Ricoeur, *Czas i opowieść*, t. 3: *Czas opowiadany*, tłum. U. Zbrzeźniak, Kraków 2008, s. 178.

⁶ Ricoeur rozwija tu myśl Emmanuela Lévinasa, który uważał, że ślad jako znak „[...] posiada jeszcze tę wyjątkową cechę w odniesieniu do innych znaków: oznacza on poza wszelką intencją oznaczania oraz poza wszelkim zamiarem, którego cel miałyby stanowić”. Zob. E. Lévinas, *Humanisme de l'autre homme*, Montpellier 1972, s. 60. Cyt. za: P. Ricoeur, *Czas i opowieść...*, s. 179.

⁷ R. Barthes, *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, przeł. J. Trznadel, Warszawa 1995, s. 47.

⁸ P. Ricoeur, *Czas i opowieść...*, s. 180.

**„ ŻYCIE
LUDZKIE
JEST
CORAZ
TAŃSZE ”**

Wojciech Kuraś, brat „Ognia”.
Wspomnienia o majej wsi Waksmund,
Waksmund 1982

**DŁUGA
WOJNA
ŚWIATOWA
NA
NOWOTARSZ-
CZYŹNIE
1939- ...**

**WYSTAWA
PLENEROWA**
22 marca –
10 czerwca 2022

**„Galeria pod Przewiązką”
IEiAK UJ**
ul. Gołębia 9
(wejście do godziny 16)
ul. Anny 6
(wejście po godzinie 16
i w weekendy)

Organizator:



Finansowanie:

grant Narodowego Centrum Nauki
2016/21/B/H53/02921

Więcej na temat projektu:

www.ogien-projekt.uj.edu.pl

Plakat do wystawy „Życie ludzkie jest coraz tańsze». Długa wojna światowa na Nowotarszczyźnie 1939 – ...» przygotowanej przez zespół kuratorski: Monika Bielak, Monika Golonka-Czajkowska, Kaja Kajder, Łukasz Łoziński, Dariusz Nikiel. Projekt graficzny: Monika Bielak, Kraków, 2022 r. Zbiory Moniki Golonki-Czajkowskiej

reagującego Anthroposa⁹. W szeroko zakreślonym projekcie tej subdyscypliny nieprzypadkowo wskazuje się na procesy i zjawiska sytuujące się często na peryferiach bądź w strefach liminalnych oficjalnego życia tejże instytucji. Chodzi tu zwłaszcza o problem złożonych relacji między jednostką a systemem, w ramach którego oficjalnie funkcjonuje ona w roli funkcjonariusza aparatu bezpieczeństwa. W tym kontekście warto zastanowić się, jakiego rodzaju tożsamości, wzory i praktyki działania wytwarzali ludzie, którzy tę instytucję współtworzyli, co właściwie decydowało o tym, że do niej wchodzili, a także w jakich okolicznościach ją opuszczali.

Jeśli uznamy, że puste miejsce po fotografii „daje do myślenia”¹⁰, to należałoby rozważyć, w jaki sposób można je zinterpretować. Z uwagi na specyfikę analizowanego materiału warto odwołać się tu do klasycznej już dzisiaj, niemniej wciąż wartościowej heurystycznie koncepcji analizy znaku zaproponowanej przez Rolanda Barthesa¹¹. Najpierw puste miejsce po fotografii denotowane jest jako dosłowny ślad konkretnego fizycznego działania – jej wydarcia, zniszczenia, zagubienia itp. Następnie brak ten zostanie potraktowany jako „minus-znak” (znacząca „minus-reprezentacja”), a zatem będzie wymagał odnalezienia związanych z nim konotacji. Poprzez umieszczenie owego śladu w kilku znaczących dla niego, stopniowo rozszerzających swe granice kontekstach zostanie poddany interpretacji, która skupi się na odsłonięciu ukrytych w nim sensów.

W przypadku rozpatrywanej tu luki po portrecie funkcjonariusza kluczowa będzie gruntowna znajomość dookreślających ją dokumentów, począwszy od samego kwestionariusza dla kandydata, którego jest ona integralnym elementem, poprzez całą teczkę jako zdeponowany przez UB zbiór informacji o swoim pracowniku, aż po materiały wytworzone przez aparat bezpieczeństwa pośrednio powiązane z analizowanym przypadkiem. Znacząca dla analizy będzie także znajomość środowiska społeczno-kulturowego bezpieki jako totalnej instytucji dyscyplinującej z jej systemem idei, wartości, norm i praktyk. Ważnym polem kontekstowym, istotnym dla analizowanego tu przypadku, będzie również szczególny stan entropii społecznej okresu powojnia, zdominowany na Podtatrzu przez brutalną walkę o władzę między aparatem bezpieczeństwa a lokalną partyzantką antykomunistyczną¹².

Przypadek Karola Klisia

Problem znaczenia brakującej fotografii jako specyficznej „minus-reprezentacji” spróbuję przedstawić, odwołując się do przypadku wartownika Karola Klisia, skierowanego z początkiem kwietnia 1946 r. do pracy w nowotarskim Powiatowym

⁹ Zob. *W stronę antropologii „bezpieki”. Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. J. Syrnok, A. Klarman, M. Mazur, E. Kłosek, Wrocław 2014; *Antropologia donosu*, red. J. Syrnok, R. Klementowski, Wrocław 2017; J. Syrnok, *Antropologia „bezpieki”: dlaczego? [w:] W stronę antropologii „bezpieki”* ..., s. 51–60. Warto dodać, że Jarosław Syrnok jest także autorem pionierskiego w kontekście antropologii bezpieki opracowania poświęconego działalności lokalnego aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku, napisanego właśnie w konwencji studium historyczno-antropologicznego. Zob. *idem, Urząd Bezpieczeństwa w Wołowie (1945–1956)*, Wrocław 2010.

¹⁰ Cytat pochodzi z tytułu pracy Ricoeura, zamieszczonej w jego książce *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, oprac. S. Cichowicz, Warszawa 1975.

¹¹ R. Barthes, *Mit i znak. Eseje*, tłum. W. Błońska, Warszawa 1970.

¹² Termin „władza” nie odnosi się w tym przypadku do instytucjonalnej koncepcji władzy, lecz został użyty w szerszym, używanym współcześnie przez antropologów znaczeniu – jako dążenie do sprawowania kontroli, wywierania wpływu i narzucania własnych celów publicznych. W tym sensie walka o władzę staje się walką o dominację.

POUFNE!

Na wszystkie pytania należy dawać prawdziwą i ścisłą odpowiedź.

68

KWESTIONARIUSZ

Dla współpracowników Resortu Bezpieczeństwa Publicznego.

1. Nazwisko Klis Imię Karol
2. Imiona rodziców Ferdynand i Marija
3. Data urodzenia 17.10.1919 roku
4. Miejsce urodzenia (wieś, gmina, powiat, województwo) Biała
Powiat Biała Woj. Krakowskie
5. Zawód (ewn. zajęcie) Robotnik
6. Jaki majątek posiada żaden
7. Narodowość Polska
8. Wyznanie Brzym. Katol
9. Obywatelstwo (przynależność państwowa) Polskie
10. Wykształcenie (ogólne oraz fachowe) 6 klas Powrochnych
11. Znajomość języków obcych (biegle) żaden
12. Stan rodzinny (kawaler czy żonaty) żonaty
a) nazwisko panieńskie, imię żony Daniela Sajak
b) ilość, wiek i imiona dzieci
- c) imiona braci, siostr ich zajęcia w chwili obecnej oraz adres Gertruda jest
w domu nie pracuje ul. Legjonów 14.
Marija jest opiekunka na wiosce Ruzewo pow. Kraków
- d) gdzie zamieszkują rodzice (dokładny adres) Marija Klis Biała
ul. Legjonów 14.
13. Zajęcie rodziców i posiadany majątek Mojatek nie posiada żaden,
jest jako Doroczny dom.
14. Służba w wojsku (w jakim) żaden
a) stopień wojskowy żaden
b) w jakich latach służył wcale
c) udział w wojnie (przezwko komu i w jakich latach)
- d) czy ma odznaczenia i jakie żadne
e) czy był ranny nie

Kwestionariusz osobowy Karola Klisia (pierwsza strona). AIPN Kr, 0154/271

Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego. Formalnie Kliś był wówczas reprezentantem władzy – jednym z kilkuset funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, którzy przewinęli się przez Podtatrze, torując komunistom drogę do ostatecznego przejęcia rządów¹³. Zdeponowane w jego teczkę personalnej dokumenty, w tym kwestionariusz osobowy – uszkodzony w miejscu, gdzie kiedyś znajdowała się fotografia – odbiegają jednak od standardowej zawartości tego typu akt. Pokazują, jak złożone mogły być losy człowieka, opatrzonego dziś stereotypową etykietą ubeka. Uzmysławiają również, że wydawanie szybkich wyroków i jednoznacznych ocen staje się o wiele trudniejsze, gdy zza emblematycznych portretów wroga zaczynają wyłaniać się sylwetki konkretnych ludzi z własnymi, często bardzo skomplikowanymi biografiami.

W przypadku wartownika Klisia mamy do czynienia z dramatem człowieka, który ostatecznie stał się jeszcze jedną ofiarą terroru, czy też – jak trafnie ujął specyfikę tamtego czasu Marcin Zaremba – „Wielkiej Trwogi” czasu powojnia¹⁴, czyli okresu, gdy na Podtatrzu, podobnie zresztą jak i w innych regionach Polski, toczyła się bezwzględna walka między przybyłymi na ten teren wraz z końcem wojny siłami bezpieki a (w przypadku Podtatrza) partyzantami „Błyskawicy”, dowodzonymi przez Józefa Kurasia „Ognia”¹⁵. Bez względu na to, czy okres ten będziemy nazywać kolejną – tym razem sowiecką – okupacją¹⁶, rewolucją komunistyczną¹⁷ czy też **bratobójczą walką**, jak pisał w swoich wspomnieniach o tamtym czasie Wojciech Kuraś – brat „Ognia”¹⁸, ofiary padały nie tylko bezpośrednio po obu stronach barykady, ale też daleko w jej cieniu. Zgodnie z twardymi regułami terroru ludzie często byli karani, jak pisał Bronisław Baczko w kontekście rewolucji, „za to, kim są, a nie za to, co zrobili”¹⁹, a losy bohatera mojego artykułu będą tej okrutnej zasady wymowną egzemplifikacją.

Brak orientacji politycznej

Po raz pierwszy na wzmiankę o wspomnianym wartowniku – Karolu Klisiu – natrafiłam właściwie przez przypadek, gdy prowadziłam badania nad środowiskiem nowotarńskiej bezpieki w okresie jej walki z „Błyskawicą”. Jego nazwisko znalazło się w raporcie

¹³ Mam tu na myśli nie tylko stałą, kilkudziesięcioosobową obsadę placówek bezpieki w Nowym Targu, Rabce i Zakopanem (do czasu jej likwidacji), ale również podlegające MBP oddziały KBW/WBW, które były ściągane do „zadań specjalnych”. Przykładem jest chociażby akcja w lutym 1946 r., gdy na Podtatrzu pojawiły się dodatkowe siły KBW wraz z 16. pp. „ludowego” WP, a także akcja w marcu 1946 r., gdy w rejon Nowego Targu dotarło 130 żołnierzy WBW. Zob. AIPN Kr, 06/1, t. 16, k. 32, 43.

¹⁴ M. Zaremba, *Wielka Trwoga. Polska 1944–1947*, Kraków 2012.

¹⁵ Szerzej na ten temat zob. D. Golik, M. Korkuć, *Józef Kuraś „Ogień” i zgrupowanie partyzanckie „Błyskawica”*, Kraków 2017; M. Korkuć, *Zgrupowanie „Ognia”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 1–2, s. 46–55; *idem*, *Józef Kuraś „Ogień”*. *Podhalańska wojna 1939–1945*, Kraków 2012; *idem*, *Zostańcie wierni tylko Polsce... Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskiem (1944–1947)*, Kraków 2015; Ł. Łoziński, *The Activity of ‘Błyskawica’ Partisans on the Polish-Slovak Borderland: Of Spisz and Orawa in the Years 1945–1947*, „Prace Etnograficzne” 2022, t. 50, s. 69–100.

¹⁶ Takie stanowisko prezentują zazwyczaj historycy z kręgu IPN. O różnicach w postrzeganiu tamtego okresu przez badaczy najnowszych dziejów Polski zob. *Sprzeczne narracje... Z historii powojennej Polski 1944–1989*, red. R. Spalek, Warszawa 2020.

¹⁷ W ten sposób interpretuje ten okres m.in. amerykański badacz najnowszych dziejów Europy Środkowo-Wschodniej Padraic Kenney. Zob. *idem*, *Budowanie Polski Ludowej. Robotnicy a komuniści 1945–1950*, Warszawa 2015, s. 22–23.

¹⁸ AIPN Kr, 683/3, Wojciech Kuraś, *Korzenie tradycji narodowych rodziny Kurasiów, górali z Waksmundu*, mps, Waksmund, 1981–1982, s. 420.

¹⁹ B. Baczko, *Jak wyjść z Terroru. Termidor i rewolucja*, tłum. W. Dłuski, Gdańsk 2005, s. 62.

specjalnym przesłanym z PUBP do zwierzchników w Krakowie, informującym m.in. o bilansie akcji rozbicia przez „ogniowców” w okolicach Ostrowska grupy KBW²⁰. Jak meldował autor raportu, wśród uprowadzonych przez napastników jeńców mieli znaleźć się także dwaj funkcjonariusze UB – Władysław Rosa i Karol Kliś. Ciekawa dalszych losów tegoż wartownika postanowiłam sięgnąć do jego teczki personalnej, która niespodziewanie dla mnie samej okazała się przejmującym świadectwem ludzkiej tragedii i jednocześnie w skondensowanej formie szczególnie wyrazistym obrazem złożoności czasu powojnia²¹. Oprócz standardowej zawartości tego typu zbioru dokumentów, w teczce znalazły się także podania do WUBP z prośbą o zwolnienie ze służby oraz korespondencja między żoną Klisia i bezpieką.

Zrekonstruowaną na podstawie zawartości teczki biografię Karola Klisia można streścić właściwie w kilkunastu zdaniach. Urodził się w 1919 r. w Białej Krakowskiej²². Rodowe nazwisko jego matki, podobnie jak imię jednej z dwóch jego siostr, sugeruje, że mógł pochodzić z rodziny polsko-niemieckiej, co wcale nie należało do rzadkości na tym wieloetnicznym terenie. Gdy miał rok, stracił ojca i został „sierotą”, jak pisze w swoim życiorysie. Po ukończeniu szóstej klasy szkoły powszechnej oddano go „jako sierotę do Zakładu Wychowawczego koło Krakowa w miejscowości Pawlikowice”²³. Wrócił stamtąd do Białej Krakowskiej już po dwóch latach – chory na zapalenie stawów. Odtąd pracował dorywczo, najpierw w piekarni, a później jako robotnik sezonowy zatrudniany przez Zarząd Miejski. Wkrótce po wybuchu II wojny światowej został wywieziony przez niemieckich okupantów na Pomorze, gdzie w okolicach Kammin (pol. Kamień Pomorski) pracował przymusowo w gospodarstwach rolnych aż do 18 marca 1945 r. Po zakończeniu działań wojennych powrócił do Białej i podjął pracę w Urzędzie Powierniczym. Wkrótce ożenił się z Danielą, która podobnie jak on została przymusowo wywieziona przez niemieckich okupantów na pięć lat do pracy w Rzeszy. Ślub odbył się w łódzkiej katedrze, w rodzinnym mieście panny młodej. Jesienią 1945 r., jak pisze w jednym ze swoich listów do kierownictwa krakowskiego WUBP, „za namową kolegów” wstąpił do PUBP w Białej, gdzie przydzielono mu funkcję wartownika. Jego bezpośredni zwierzchnicy zgodnie charakteryzowali go jako pracownika zdyscyplinowanego, sumiennie wykonującego swoje obowiązki, jednakże politycznie „słabo zorientowanego”²⁴. W lutym 1946 r. awansował na stanowisko referenta gminnego, choć zdaniem ówczesnego kierownika nowotarskiej bezpieki Stanisława Trokały, „wykazywał [tam – M.G.C.] mało

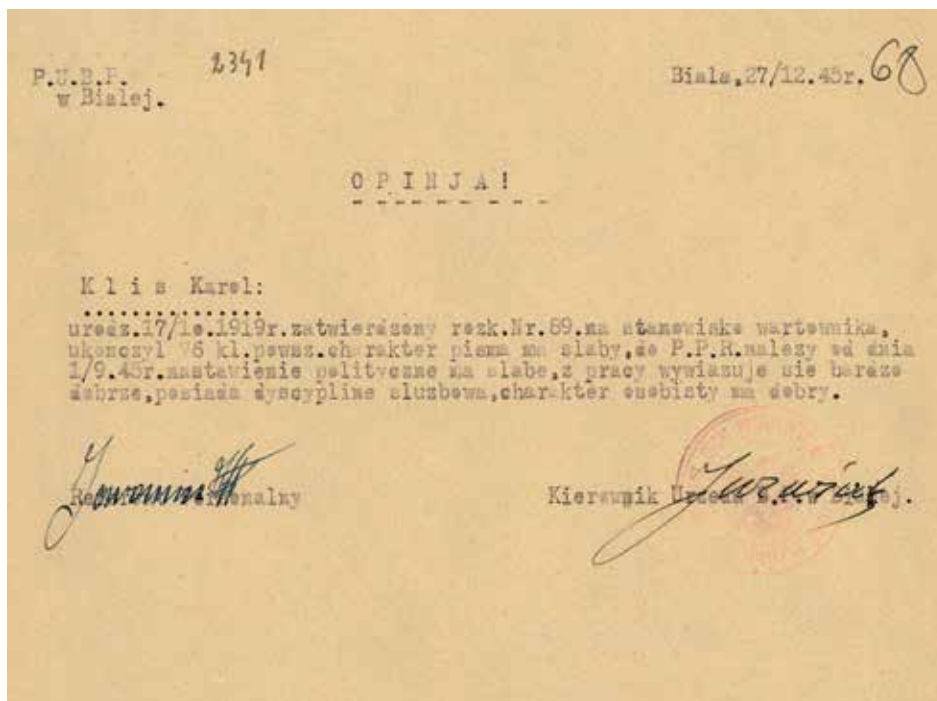
²⁰ AIPN Kr, 023/2, t. 1, Raport specjalny kierownika PUBP w Nowym Targu Stanisława Trokały do Wydziału III WUBP w Krakowie, 7 V 1946 r., k. 136–137.

²¹ AIPN Kr, 0154/271, Teczka osobowa Karola Klisia.

²² Obecnie wschodnia część Bielska-Białej.

²³ Zakład wychowawczy, o którym wspomina Kliś, prowadzony był przez Zgromadzenie Świętego Michała Archaniola w Pawlikowicach koło Wieliczki. Oprócz domu dziecka dla chłopców mieściła się tam również szkoła zawodowa z internatem i warsztaty produkcyjne (stolarski, mechaniczny, szewski i krawiecki), w których pracowali jej wychowankowie. Szerzej na ten temat zob. czasopismo „Nowe Życie” wydawane w latach trzydziestych XX w. przez zakład w Pawlikowicach.

²⁴ AIPN Kr, 0154/271, Charakterystyka służbowa, 30 IV 1946 r., k. 65. Wniosek o przeniesienie Karola Klisia z PUBP w Białej do PUBP w Nowym Targu, 20 IV 1946 r., k. 66; *ibidem*, Opinia kierownika PUBP w Białej na temat Karola Klisia, 27 XII 1945 r., k. 68. Wniosek o przeniesienie Karola Klisia do PUBP w Nowym Targu nosi datę 20 IV 1946 r., natomiast z innych dokumentów wiemy, że służbę w tym urzędzie rozpoczął on już na początku tego miesiąca.



**Opinia kierownika PUBP w Białej na temat Karola Klisia, 27 XII 1945 r.
AIPN Kr, 0154/271**

inicjatywy²⁵. Z początkiem kwietnia 1946 r. – po pół roku służby w Białej – Kliś został przeniesiony do PUBP w Nowym Targu, gdzie ponownie miał pracować jako wartownik.

Mimo że w samej teczce nie znajdziemy bezpośredniej informacji o tym, co działo się na Podtatrzu w czasie, gdy bohater mojego artykułu nań przybył, można się jednak domyślać, że sytuacja, jaką tam zastał, musiała go przerazić. Świadectwem tego mogą być cztery podania o zwolnienie ze służby w bezpieczeństwie, które wysłał do szefa WUBP w Krakowie w pierwszym miesiącu pracy w nowotarskim PUBP. W najwcześniejszym z nich, datowanym na 10 kwietnia 1946 r., a więc właściwie zaraz po przybyciu do Nowego Targu, tak oto próbował przekonać szefa WUBP, by pozwolono mu odejść ze struktur bezpieki: „Wstępując do Organu Bezpieczeństwa to jest w październiku 1945 roku nie zdając sobie sprawy z odpowiedzialności jaką się podejmuję a mając za małe wykształcenie i orjentacje nie widzę wywiązania się z pracy gdyż mózg mój jest już za słaby i jestem formalnie nie zdolny do pełnienia tego obowiązku. Natomiast jako żonaty wytułany przez pięć i pół lat w Niemczech mający na utrzymaniu żonę w dodatku chorą będącą w poważnym stanie, Matkę i dwie siostry z trójga małymi dziećmi jako wyżywiciel Rodziny nie jestem w stanie

²⁵ *Ibidem*, Charakterystyka służbowa sporządzona przez kierownika nowotarskiego PUBP Stanisława Trokałę, k. 65.

ich utrzymać w tak krytycznym położeniu jako się znajduję. Zdrowie moje nie odpowiada taksamo gdyż jestem kaleką na nogi jako też zniszczony 3 miesięczną chorobą to jest tyfusem brzuszny. Jako robotnik rolny chciałbym podjąć pracę na roli, gdyż pracowałem od młodych lat w tym obejściu”²⁶.

Podanie, zredagowane językiem nieporadnie naśladowującym formalny styl pism urzędowych, zostało możliwie starannie wykaligrafowane na wydartej z notesu kartce kratkowanego papieru. Ani kiepski stan zdrowia (być może skutki przebytego w Pawlikowicach młodzieńczego idiopatycznego zapalenia stawów), ani okoliczności rodzinne (zwłaszcza ciężarna żona), ani też brak kompetencji, zwłaszcza politycznego zaangażowania, nie wystarczyły, by Kliś mógł szybko opuścić Podhale. Dodana w lewym rogu odręczna uwaga z 14 kwietnia, opatrzona nagłówkiem „Personalny”, brzmiała: „W Białej [nieczytelne – M.G.C.] pracować, tylko Nowy Targ mu nie odpowiada. Nie należy zwolnić”²⁷. W drugiej prośbie o zwolnienie, napisanej pięć dni później (15 kwietnia 1946 r.), Kliś zwrócił się już bezpośrednio do ówczesnego szefa WUBP w Krakowie mjr. Jana Bieleckiego. Zdesperowany wyznawał: „Ja Kliś Karol ur. w Białej wstępując do służby Bezpieczeństwa nie zdając sobie sprawy z obowiązku jakiego się podjąłem a widząc że z prawy tej wywiązać się nie potrafię gdyż brak wykształcenia i słabego umysłu, nie mogę w tej służbie pracować. Mając na utrzymaniu żonę w dodatku chorą, Matkę i dwie siostry z trojga małymi dziećmi chciałbym objąć gospodarkę jako rolnik wychowany na roli pracując pięć i pół lata w niemczech abym mógł wyżywić rodzinę w tak krytycznym położeniu jak się znajduje [...]”²⁸. Tym razem pismo trafiło rzeczywiście do adresata, który nakazał „zbadać sprawę”. Dwa tygodnie później zdesperowany Kliś przygotował już nie prośbę, lecz raport o zwolnieniu. Pisze: „Wstępując do służby Bezpieczeństwa w roku 1945 z końcem października za namową kolegów nie zdając sobie sprawy z obowiązku jakiego się podejmuję. Z braku wykształcenia i uświadomienia politycznego i słabego rozumu nie jestem **stanowczo** [podkr. – M.G.C.] w stanie zdolny się z tej pracy wywiązać. I myślę że przymuszając do czegoś nikogo nie można i bezwarunkowo pracować nie mogę. Tymbardziej jako żonaty i wyżywiciel całej rodziny mający na utrzymaniu żonę będącą w poważnym stanie z którą wycierpiałem 5 i pół lata niewoli Sierotę bez Ojca i Matki, Matkę i Siostrę z trojga małymi dziećmi, chcę być dla nich pomocą.

Jako rolnik chcę objąć gospodarkę na zachodzie i pracować w swojej pracy. Wnosząc już dwa razy prośbę o zwolnienie pomimo wszystkiego nie pottrzymałem dotychczas żadnej odpowiedzi. Więc prosiłbym o przyspieszenie mej prośby”²⁹.

Determinacji Klisia, chcącego jak najszybciej opuścić Podhale, trudno się dziwić w kontekście chaosu panującego na podległym nowotarskiej bezpiece terenie. Dokonywane coraz częściej przez ludzi Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica” „likwidacje” funkcjonariuszy UB, MO i KBW, a także lokalnych działaczy politycznych i społecznych, którzy zdecydowali się wesprzeć nową władzę, czy brawurowe ataki na gminne posterunki MO, stacje kolejowe i sklepy spółdzielcze sprawiły, że powiat nowotarski zamieniał się w coraz bardziej niebezpieczne pole bitwy między

²⁶ *Ibidem*, k. 63–64.

²⁷ *Ibidem*. Ze względu na nieczytelny podpis trudno obecnie jednoznacznie stwierdzić, kto mógł być autorem tej uwagi.

²⁸ *Ibidem*, k. 60.

²⁹ *Ibidem*, k. 58.

partyzantami a komunistami³⁰. Świadcami i nierzadko ofiarami tej wojny byli zarówno okoliczni mieszkańcy, zmuszani często wbrew ich woli do opowiedzenia się za jedną ze stron, jak i pechowi podróżnicy, którzy mieli znaleźć się „nie w tym miejscu i nie w tym czasie”. Kwiecień 1946 r. to także miesiąc, gdy ataki „ogniowców” skierowane przeciwko Żydom i Słowakom osiągnęły apogeum³¹. W ciągu zaledwie dwóch tygodni bilans ofiar urósł do 28 osób. W kontekście losów Klisia warto zauważyć, że okres ten pokrywa się dokładnie z przedziałem czasowym między jego drugim i trzecim pismem w sprawie zwolnienia. Wydarzenia te obnażały przy okazji mizერიę samego PUBP kierowanego ówczesnie przez Stanisława Trokałę, który nie radził sobie z piastowaną funkcją i podległym personelem³².

Ostatni raport o zwolnienie przygotowany przez Karola Klisia wpłynął do WUBP – jeśli wierzyć zapisanej w rogu dacie – 4 maja 1946 r., a więc w dniu pojmiania go pod Ostrowskiem przez podkomendnych „Ognia”. Z czterech podań to jest najkrótsze i zarazem sformułowane najbardziej kategorycznie. Rozgoryczony wartownik ma już wyraźnie dość swojej pracy i opieszałości, z jaką według niego zwierzchnicy traktują sprawę jego zwolnienia. Dzisiaj już nie dowiemy się, skąd ten pośpiech, czy wynikał z lęku o własne życie, czy może rzeczywiście czekało już na niego gospodarstwo pod Kłodzkim, gdzie miał rozpocząć nowe życie jako rolnik. Na pewno był to moment szczególny, gdyż atmosfera terroru sięgnęła wówczas zenitu. W każdym razie treść i styl ostatniego podania daleko odbiegały od reguł poprawności obowiązujących w tak ściśle zhierarchizowanej i opartej – przynajmniej w teorii – na bezwzględnej dyscyplinie instytucji jak Urząd Bezpieczeństwa. „Zatrudniony obecnie jako wartownik kieruję się poraż czwarty z prośbą o zwolnienie z pracy gdyż prośby moje skierowane do Woj. Urz. Bezp. Publ. wogóle nie skutkują – pisał Klisi. – Więc kieruję się po raz ostatni z prośbą o zwolnienie mnie z Bezpieczeństwa. Gdyż z braku wykształcenia i uświadomienia politycznego z własnego przekonania stanowczo w Bezpieczeństwie pracować nie mogę. Jako rolnik pracując od młodych lat chce pracować na roli. Więc proszę mnie nie zmuszać do tej pracy i nie robić mi trudności i proszę o zwolnienie”³³.

³⁰ AIPN Kr, 06/1, t. 16, Telefonogram z WUBP w Krakowie, 24 V 1946 r., k. 96. W dokumencie tym Trokało zdaje raport z dotychczasowych, rocznych działań PUBP w Nowym Targu związanych ze sprawą „Ognia”; w raporcie m.in. bilans strat po obu stronach i statystyka akcji.

³¹ Zob. K. Panz, „Dlaczego oni, którzy tyle przecierpieli i przetrzymali, musieli zginąć?”. *Żydowskie ofiary zbrojnej przemocy na Podhalu w latach 1945–1947*, „Zagłada Żydów” 2015, nr 11, s. 33–89; *Postoj Józefa Kuraša Oğna ku slovenskej narodnostnej menšine na Spiši a Orave v rokoh 1945–1947* [w:] *Nepokojná hranica*, red. M. Majeriková, Krakov 2010, s. 157–196; M. Majeriková-Molitoris, *Vojna po vojne. Severný Spiš a horná Orava v rokoh 1945–1947*, Krakov 2013; Ł. Łoziński, *Kontrowersje wokół Józefa Kurasia „Ognia” i jego podkomendnych. Narracje historyków oraz mieszkańców Podhala*, „Rocznik Antropologii Historii” 2019, nr 12, s. 191–226; J. Kwiek, „Ogień” wobec mniejszości narodowych [w:] *Wokół legendy „Ognia”. Opór przeciw zniewoleniu*, red. R. Kowalski, Nowy Targ 2008, s. 243–258; *idem, Zabójstwa ludności żydowskiej w Krakowskim w latach 1945–1947. Fakty i mity*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2013, nr 4, s. 679–695; M. Korcuć, *Zbrodnia pod Krościenkiem 2/3 maja 1946 roku*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2015, nr 42, s. 77–122; J. Wójcik, *Oddział. Między AK i UB. Historia żołnierzy „Łazika”*, Warszawa 2016.

³² AIPN Kr, 057/1643, Rozkaz karny, 26 IV 1946 r., k. 50; AIPN Kr, 06/1, t. 16, Pismo od szefa sztabu OW nr 5 ppłk. W. Chilińskiego do szefa WUBP, 23 IV 1946 r., k. 63.

³³ AIPN Kr, 0154/271, Raport o zwolnienie skierowane przez Karola Klisia do WUBP w Krakowie, b.d., k. 57.

1837/1/46
1837/1/46
54

Do
Wojewódzkiego
Urzędu Bezpieczeństwa
Publicznego w
Krakowie

ob. Krombholz
opracowania
zobowiązania
M.

Raport o zwolnienie.

Pracownik Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa
Publicznego w Nowym Targu Klis Karol ur.
17.10.1919 r. w Białej ram Biata ul. Legjanów 14.
Zatrudniony obecnie jako wartownik kieruje
się porażeniami z prośbą o zwolnienie z pracy,
gdzie prośby moje skierowane do Woj. Urz. Bezp. Publ.
wogóle nie skutkują. Chcę kierując się porażeniami z
prośbą o zwolnienie z Bezpieczeństwa. Gdzie
z braku wykształcenia i uswiadomienia politycznego
z własnego przekonania stanowczo w Bezpieczeństwie
pracować nie mogę. Jako rolnik pracując od młodych lat
chcę pracować na roli. Chcę prosić mnie nie amuszować
do tej pracy i nie robić mi trudności i prosić o
zwolnienie.

Z poważaniem
Klis Karol.

Raport o zwolnienie skierowany przez Karola Klisia do WUPB w Krakowie, b.d.
AIPN Kr, 0154/271

Wśród pliku dokumentów zgromadzonych w teczce personalnej Karola Klisia znajduje się jeszcze jeden nietypowy dokument. To kolejna prośba o zwolnienie ze służby, tyle że napisana przez żonę Karola – Danielę. Datowane na 28 kwietnia pismo skierowane jest do „Kierownika Personalnego w Krakowie” i – jak można wywnioskować z naniesionej czerwonym ołówkiem daty – trafiło do WUBP 3 maja. Jak najszybsze opuszczenie resortu bezpieczeństwa, które dla Klisia nabrało wagi życiowej, wyraźnie nie było priorytetem dla jego zwierzchników. Daniela, która w tamtym czasie podała jako adres zamieszkania Rucewo pod Kłodzkiem, przedstawiła problem ze swojej perspektywy i tym samym próbowała ich przekonać do przychylnego spojrzenia na jej starania: „Prosiła bym Bardzo Ob. Majora o zwolnienie Go z pracy. Gdyż jestem Ja sama bez Rodziców. Chora i w dodatku w poważnym stanie. Z tej pensji co Mąż mi posyła miesięcznie, wyżyć nie mogę. A sama zapracować na kawałek chleba. Jestem obecnie nie zdolna. W roku 1940 zostałam wywieziona przez okupanta Niemieckiego do pracy. Wytułana przez 5 lat na obczyźnie. Chciałabym mieć przynajmniej teraz w swojej Ojczyźnie jakąś pomoc. Więc prosiła bym bardzo Ob. Majora o przychylnie uwzględnienie mej prośby. Gdyż Mąż mój jako rolnik może objąć gospodarkę abym miała pomoc i wyjście do życia”³⁴.

Podobnie jak w przypadku ostatniego podania Klisia, pismo jego żony zostało w WUBP wciągnięte do rejestru i opatrzone adnotacją: „Ob. Skowronek. Opracować możliwość zwolnienia”. Niestety, wydarzenia, jakie rozegrały się dzień później pod Nowym Targiem, przekreśliły plany wartownika na rozpoczęcie nowego życia pod Kłodzkiem. Klis został bowiem wysłany 4 maja 1946 r. wraz z grupą KBW na akcję do Czorsztyna i nigdy już z niej nie wrócił. Z dostępnych źródeł wynika, że został prawdopodobnie zabity w obozie „Ognia”, do którego trafił wraz z grupą kilkunastu żołnierzy Korpusu pojmanych po rozbiciu konwoju w okolicach Ostrowska przez partyzantów „Błyskawicy”. Cztery miesiące później urodził się jego syn Bolesław.

Brak ciała

Z obiegu dokumentów zgromadzonych w teczce Klisia wynika, że безпеaka początkowo nie wykazywała większego zainteresowania losem swojego pracownika. Właściwie jeszcze przez miesiąc był traktowany przez swoich zwierzchników w Krakowie jako żyjący, o czym świadczy przygotowana przez Józefa Skowronka rekomendacja do pozytywnego rozpatrzenia wniosków Klisia³⁵ i wydany 5 czerwca 1946 r. rozkaz o zwolnieniu na własną prośbę, podpisany przez ówczesnego szefa WUBP Jana Bieleckiego³⁶. O zniknięciu Klisia nie pozwoliła jednak zapomnieć Daniela, która postanowiła w imieniu własnym i swojego dziecka upomnieć się o odszkodowanie za śmierć męża. Zaginięcie ciała wartownika, a w konsekwencji brak aktu zgonu, spowodowały jednak, że o przyznanie wdowiej renty musiała walczyć blisko dwa lata, przebijając się przez mur systemowego formalizmu i zwykłej obojętności.

Jeden z listów w sprawie zapomogi, zaadresowany do szefa WUBP w Krakowie, Daniela wysłała z Białej na miesiąc przed porodem. Język tego dokumentu, mimo że

³⁴ *Ibidem*, k. 55.

³⁵ *Ibidem*, k. 54.

³⁶ Rozkaz dotyczący zwolnienia Klisia został oficjalnie anulowany przez Bieleckiego dopiero dwa miesiące później. Zob. *ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 77, 22 VIII 1946 r., k. 48.

miejscami usiłuje naśladować formalny styl pism urzędowych, w istocie ma bardzo osobisty charakter. Autorka opisuje ze szczegółami dramatyczną sytuację, w jakiej się znalazła: „Niniejszym pismem proszę o uwzględnienie mej prośby. Jestem żoną Karola Klisia ostatnio zaginionego 4 maja w Nowym Targu. Proszę uprzejmie Szanownego Szeffa o jakąś kolwiek zapomogę. Ponieważ za Męża pensji nie pobieram. Bo jest mi przez Kraków nie przyznana. Jak tylko jedyny pierwszy raz pobrałam prowiant (żywność) w tym miesiącu. Jestem 8 miesięcy w poważnym stanie. I nie mam żadnych środków do życia. Bo obecnie sama na siebie zapracować już nie mogę. Końcem sierpnia lub na początku września spodziewam się rozwiązania. Więc gdy przyjdzie czas mi się położyć do łóżka. Jestem bez jednego grosza pieniędzy w domu. I przyjdzie mi razem z tym małym co przyjdzie na świat położyć się w łóżku i umrzeć z głodu. Przedtem byłam na utrzymaniu Męża. A teraz że zaginął przez bandę w lesie, nie jest moja wina. Jestem tylko teraz zmuszona prosić o pomoc. Bo słowa moje co mu nie raz mówiłam nic nie pomogły. Tylko mi stale i wciąż powtażał. Gdy zginę to za moją Ojczyznę. Więc proszę Szanownego Szeffa uprzejmie po raz drugi o przyznanie mi jakiegoś grosza zapomogi Na te parę dni mojej choroby”³⁷.

Jak widzimy, zniknięcie wartownika przedstawione z perspektywy jego żony zyskuje bardzo ludzki i zarazem tragiczny wymiar. W jednym z najważniejszych i jednocześnie najtrudniejszych momentów w jej życiu traci męża, a przede wszystkim ojca dziecka, które ma wkrótce urodzić. Batalia o zwolnienie Klisia z pracy w aparacie bezpieczeństwa kończy się dla obojga najgorszą z możliwych klęsk. Dlatego, opisując szczegółowo dramatyczną sytuację, w jakiej znalazła się po jego śmierci, Daniela w istocie pisze o swojej samotności, rozpacz i lęku.

Mimo uznania już w czerwcu 1946 r. przez bezpiekę Karola Klisia za zmarłego, brak aktu zgonu przez długi czas był kluczowym powodem odwlekania decyzji o przyznaniu jego żonie wdowiej renty. Śledząc dokładnie obieg związanych z tą sprawą dokumentów, można odnieść wrażenie, że Daniela i jej dziecko stali się kolejnymi ofiarami bezwzględnego systemu, który do perfekcji opanował grę pozorów także w stosunku do własnych pracowników i ich rodzin. Zgodnie z zaleceniami macierzystej placówki UB w Białej młoda wdowa niespełna dwa miesiące po porodzie złożyła te spośród niezbędnych do przyznania świadczeń dokumenty, jakie potrafiła sama zgromadzić: odpis aktu małżeństwa, świadectwo urodzenia syna Bolesława i zaświadczenie o braku majątku³⁸. Niestety, dalej brakowało aktu zgonu, bez którego Daniela wciąż oficjalnie pozostawała żoną Karola Klisia.

Wprawdzie odzew szefostwa WUBP na wysłany z Białej wniosek był pozytywny, a nawet doczekał się on wydania na piśmie decyzji o przyznaniu jednorazowego zasiłku i zapomogi³⁹, nie skutkowało jednak w praktyce rozwiązaniem problemu. Główną przeszkodą stał się brak aktu zgonu, którego najpierw zażądał Wydział Finansowy WUBP w Krakowie, a potem decydenci z MBP w Warszawie. Krakowscy urzędnicy uznali, że sprawą brakującego dokumentu powinien zająć się kierownik PUBP w Białej, ten zaś bezskutecznie wnioskował o przesłanie aktu do PUBP w Nowym Targu. Z kolei Adam

³⁷ *Ibidem*, Prośba Danieli Klisi do szefa WUBP w Krakowie, 12 VIII 1946 r., k. 13.

³⁸ Do pakietu wspomnianych dokumentów zostało dołączone pismo z PUBP w Białej do naczelnika Wydziału Personalnego WUBP w Krakowie popierające prośbę Danieli Klisi o przyznanie zapomogi „po zaginionym jej mężu w Nowym Targu”. Zob. *ibidem*, k. 18–19.

³⁹ *Ibidem*, Decyzja WUBP w Krakowie na wniosek Danieli Klisi z 6 XI 1946 r. o przyznaniu jednorazowego zasiłku i zapomogi, listopad 1946 r., k. 11.

Podstawski – ówczesny szef nowotarskiej bezpieki, gdzie Karol Kliś pracował w chwili ujęcia – zamiast dostarczenia dokumentu potwierdzającego zgon wartownika odpowiadał na te żądania raportami z okoliczności jego zniknięcia. A ponieważ objął urząd w Nowym Targu dopiero w lipcu 1946 r., rekonstruując przebieg zdarzeń pod Ostrowskiem, musiał zdać się na znajdującą się w nowotarskim urzędzie dokumentację i na pamięć swoich podwładnych. Pierwszy z przesłanych przez niego raportów brzmiał następująco: „Dnia 10.IV.1946 r. został do nas przeniesiony ob. Kliś Karol ur. 17.X.1919 z Pow. Urz. Bezp. Publ. w Białej Krakowskiej w charakterze wartownika, gdzie w międzyczasie został u nas komendantem warty. Dnia 4.V.1946 r. w godzinach wieczorowych została urządzona akcja przez stacjonujące u nas wojsko, oraz miejscowe U.B. w ilości razem 24 – ludzi. W drodze do Czorszyna banda Ognia urządziła zasadzkę na samochód, otwierając momentalnie ogień z karabinów maszynowych. Zasadzka urządzona została koło wsi Ostrowsko, w wyniku której dwóch żołnierzy zostało od razu zabitych, czterech ciężko rannych, resztę banda zaś wzięła do niewoli w której również znajdował się ob. Kliś Karol. Urządzona później oblawa przez Wojsko Polskie nie dała pozytywnego rezultatu, znaleziono jednak po jakimś czasie zwłoki zamordowanych dziewięciu żołnierzy, z których siedmiu rozpoznano, że właśnie to byli żołnierze z wyżej wymienionej akcji. Dwóch było nie rozpoznane z powodu strasznego ich zmasakrowania przez bandę. Do tego czasu o ob. Klisiu Karolu nie mamy żadnych danych”⁴⁰.

Przez następne pięć miesięcy trwała bezproduktywna wymiana pism między bielskim a nowotarskim PUBP, krakowskim WUBP i MBP⁴¹. Z analizy zebranych w teczce dokumentów wynika, że wobec nieprzejednanej postawy „księgowych” z ministerstwa urzędnicy z WUBP postanowili uczynić kierownika białskiej placówki Józefa Rudolfa odpowiedzialnym za dostarczenie aktu zgonu. Stał on więc monity do szefa bezpieki w Nowym Targu o dostarczenie świadectwa śmierci lub protokołu oględzin zwłok, które – jak się zdaje – przynajmniej do pewnego momentu pozostawały bez echa. Rudolf tłumaczył się przed swoimi zwierzchnikami: „PUBP. Nowy Targ do dnia dzisiejszego żadnej odpowiedzi do Naszego Urzędu nie nadesłał. Prosimy zatem o ponaglenie w tej sprawie UBP w Nowym Targu celem ewentualnego załatwienia tejże sprawy”⁴².

Podstawski, skupiony w tym czasie na ostatecznej rozprawie z „Ogniem” i jego podkomendnymi, odpowiedział dopiero w połowie marca 1947 r. Przysyłał wówczas pismo pt. „Dane o Klisiu Karolu”, które od zredagowanego jesienią poprzedniego roku raportu różniło się nieco bardziej rozbudowanym zakończeniem, dopasowanym do przedmiotu sprawy. Brzmiało ono tak: „Istnieje jednak wszelkie prawdopodobieństwo, że wśród zamordowanych znajdował się Kliś Karol. Zaznaczam, że aresztowani w późniejszym czasie bandyci stwierdzają, że wszyscy uprowadzeni zostali bez wyjątku zamordowani”⁴³.

Na wiosnę 1947 r. Daniela otrzymała z Krakowa zawiadomienie o zwrocie dokumentów z MBP, które zażądało przedstawienia „sądowego uznania śmierci”. Pismo kończyło kategorycznie brzmiące zdanie: „Jednocześnie zaznaczamy że w wypadku nie przedstawienia w/w dokumentu, sprawa nie może być rozpatrzona”⁴⁴.

⁴⁰ *Ibidem*, Raport Adama Podstawskiego do PUBP w Białej, 28 XI 1946 r., k. 44.

⁴¹ *Ibidem*, k. 9, 15, 17, 28–30.

⁴² *Ibidem*, Odpowiedź kierownika PUBP z Białej do naczelnika Wydziału Finansowego WUBP w Krakowie na pismo z WUBP z 14 I 1947 r. w sprawie zapomogi pośmiertnej, 10 III 1947 r., k. 15.

⁴³ *Ibidem*, Pismo Adama Podstawskiego do szefa PUBP w Białej, 17 III 1947 r., k. 45.

⁴⁴ *Ibidem*, Pismo z WUBP w Krakowie do Daniela Kliś, 5 III 1947 r., k. 29.

Ostatecznie sprawę orzeczenia śmierci Karola Klisia skierowano do Sądu Grodzkiego w Nowym Targu, który jesienią 1947 r. wydał stosowne zaświadczenie, opierając się na wspomnianych wyżej raportach Podstawskiego⁴⁵. W październiku Daniela odebrała w Łodzi, dokąd w końcu wróciła, wstępną decyzję o przyznaniu odszkodowania⁴⁶, a 31 grudnia 1947 r. Bolesław Bierut podpisał zarządzenie o przyznaniu Danieli jednorazowej odprawy i zasiłku⁴⁷.

Choć w styczniu 1948 r. od zniknięcia Karola Klisia upłynęło już blisko 20 miesięcy, procedura przyznania świadczeń owdowiałej żonie wciąż nie była sfinalizowana. Zirytowana urzędniczą opieszałością zdecydowała się więc wysłać – już bezpośrednio do MBP – prośbę o przyspieszenie decyzji o wypłacie zasiłku i zapomogi. Jak podsumowała, mimo przesłania przez WUBP w Krakowie decyzji wstępnej nr 19 o wypłacie wspomnianych pieniędzy, „[do] **tego czasu jeszcze nie otrzymałam nic** [podkr. – M.G.C.]”⁴⁸. Daniela otrzymała ostateczną decyzję o przyznaniu pensji wdowiej z MBP pod koniec maja, a więc dwa lata po śmierci męża⁴⁹.

Brak aktu zgonu raz jeszcze dał o sobie znać, gdy Daniela miała wyjść po raz drugi za mąż. Jak się wówczas okazało, w świetle prawa wciąż była żoną Karola, co uniemożliwiało jej ponowny ślub. W tej sytuacji musiała wystąpić z prośbą do Archiwum Departamentu Kadr MBP o wydanie dokumentu poświadczającego jej wdowieństwo⁵⁰.

Zakończenie

Jeśli „fotografia ma moc uobecniania nieobecnych”, jak pisze Anna Niedźwiedź⁵¹, to z kolei jej brak może pamięć zacierać, spychając znajdującego się na niej niegdyś człowieka w społeczny niebyt. Puste miejsce po legitymacyjnym portrecie Klisia, wydartym z kwestionariusza pracownika aparatu bezpieczeństwa, w świetle pozostałych dokumentów złożonych w jego teczce personalnej nabiera jednak paradoksalnie nowego znaczenia. Staje się złożoną metaforą losów człowieka uwikłanego w totalitarny system i terror wojny. Człowieka, który tracąc życie, traci jednocześnie swoją podmiotowość, zostaje „zlikwidowany” i zapomniany przez swoją instytucję. Jego nazwiska próżno było szukać na obelisku w Ostrowsku, postawionym przez władze komunistyczne ku czci „poległych w walce z reakcyjnym podziemiem”⁵². Tym bardziej teraz, w świetle obecnej

⁴⁵ *Ibidem*, Odpis sądowego stwierdzenia zgonu Karola Klisia wydanego przez Sąd Grodzki w Nowym Targu, 6 IX 1947 r., k. 7.

⁴⁶ *Ibidem*, Decyzja wstępna w sprawie odszkodowania dla Danieli Kliš, b.d., k. 6.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 24.

⁴⁸ *Ibidem*, Pismo Danieli Kliš do MBP w Warszawie, 13 I 1948 r., k. 14.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 36–37.

⁵⁰ *Ibidem*, List Danieli Kliš do Archiwum Departamentu Kadr MBP w Warszawie w sprawie wydania aktu zgonu jej męża, 30 VII 1950 r., k. 35.

⁵¹ A. Niedźwiedź, *Male historie. Fotografie domowe w kontekście antropologii wizualnej* [w:] *W krainie metarefleksji. Księga poświęcona profesorowi Czesławowi Robotyckiemu*, red. J. Barański, M. GOLONKA-CZAJKOWSKA, A. NIEDŹWIEDŹ, Kraków 2015, s. 564.

⁵² Do niedawna z napisu na granitowej tablicy mogliśmy się dowiedzieć, że obiekt ten został zadekowany „Pamięci żołnierzy Jednostki KBW ziemi krakowskiej poległych w walce z reakcyjnym podziemiem w miejscowości Ostrowsko”. Umieszczono tam również nazwiska jedenastu zabitych żołnierzy: plut. Edwarda Olszewskiego, kpr. Stanisława Goła, kpr. Stanisława Kozerskiego, kpr. Józefa Mikołajczyka, szer. Józefa Lewandowskiego, strz. Stefana Łapciuka, strz. Bolesława Ardanowskiego, strz. Jana Ormeta, strz. Floriana Mikołajczyka, strz. Tadeusza Polaka i strz. Antoniego Wiśniowskiego. W istocie

polityki historycznej⁵³, postać szeregowego ubeka zdaje się nie mieć żadnego znaczenia. Feralne dla Klisia rozbitcie oddziału KBW na drodze pod Ostrowskiem przedstawiane jest zresztą jako jeden z najważniejszych sukcesów militarnych Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica”, a o pojmanyh funkcjonariuszach UB pojawiają się jedynie lakoniczne wzmianki pomijające ich personalia⁵⁴. Z kolei w świetle zmagañ Daniela Kliś z bezpieczeńem przywrócenie pamięci o zabitym mężu wydarty ślad po fotografii można odczytać także jako metaforę rodzinnej tragedii. Bezpowrotnie ginie jej mąż i ojciec jej dziecka; nadzieja na nowe życie pod Kłodzkiem znika, podobnie jak martwe ciało Klisia, a potem jego zdjęcie. Zawartość jego teczki personalnej prowokuje również do refleksji nad uniwersalną bezwzględnością wojennych reguł, które twardo definiują kategorię „wroga” i swój kodeks etyczny konstruują w oparciu o zasadę partykularnej moralności⁵⁵. Zrekonstruowane na podstawie zgromadzonych w krakowskim archiwum IPN losy ubeckiego wartownika można uznać za przygnębiająco trafne *exemplum* do uwag Jamesa Hillmana o fenomenie pojęcia „wrog”: „Czy można wyobrazić sobie wojnę, nie wyobrażając sobie najpierw wroga? Bez względu na to, czy koncentrujemy się na łupie, składaniu ofiary, złym duchu czy obiekcie pożądania, wrogość w stosunku do kogoś lub czegoś mobilizuje energię. Wyobrażenie wroga karmi nasze pasje, rozpala i podsyca w nas strach, nienawiść, wściekłość, gniew, pragnienie zemsty, niszczenia, a także erotyczną żądzę, dostarczając nam ogromnego ładunku super mocy, bez której walka na śmierć i życie na polu bitwy byłaby niemożliwa”⁵⁶.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
06/1, t. 16; 023/2, t. 1; 057/1643; 0154/271; 683/3.

Opracowania

Antropologia donosu, red. J. Syrnyk, R. Klementowski, Wrocław 2017.

Baczko B., *Jak wyjść z Terroru. Termidor i rewolucja*, tłum. W. Dłuski, Gdańsk 2005.

Barthes R., *Mit i znak. Eseje*, tłum. W. Błońska, Warszawa 1970.

Barthes R., *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, tłum. J. Trznadel, Warszawa 1995.

Bloch M., *Pochwała historii*, tłum. W. Jedlicka, Warszawa 1962.

Golik D., Korkuć M., *Józef Kuraś „Ogień” i zgrupowanie partyzanckie „Błyskawica”*, Kraków 2017.

pomnik ten powstał, by upamiętnić blisko dwuletnią historię walki organów bezpieczeństwa z antykomunistycznym Zgrupowaniem Partyzanckim „Błyskawica”, która zakończyła się właśnie w Ostrowsku pewnej mroźnej, lutowej nocy 1947 r. wraz z pojmaniem twórcy tej formacji i jej naczelnego dowódcy – Józefa Kurasia „Ognia”. Tablica została skuta, a na jej miejscu obecnie znajduje się odręcznie namalowany znak Polski Walczącej.

⁵³ Szerzej na ten temat zob. M. Golonka-Czajkowska, D. Nikiel, *Rekonstrukcje – dekonstrukcje – przemilczenia. Dylematy antropologiczne wokół badań nad społecznymi wyobrażeniami o przeszłości* [w:] *Historia. Pamięć. Świadomość*, red. A. Klarman, Wrocław–Warszawa 2021, s. 301–328.

⁵⁴ D. Golik, M. Korkuć, *Józef Kuraś „Ogień”...*, s. 4.

⁵⁵ Zob. H. Welzer, *Sprawcy. Dlaczego zwykli ludzie dokonują masowych mordów*, tłum. M. Kurkowska, Warszawa 2010.

⁵⁶ J. Hillman, *Miłość do wojny*, tłum. J. Korpanty, Warszawa 2017, s. 40.

- Golonka-Czajkowska M., Nikiel D., *Rekonstrukcje – dekonstrukcje – przemilczenia. Dylematy antropologiczne wokół badań nad społecznymi wyobrażeniami o przeszłości* [w:] *Historia. Pamięć. Świadomość*, red. A. Klarman, Wrocław–Warszawa 2021.
- Hillman J., *Miłość do wojny*, tłum. J. Korpanty, Warszawa 2017.
- Kenney P., *Budowanie Polski Ludowej. Robotnicy a komuniści 1945–1950*, Warszawa 2015, s. 22–23.
- Korkuć M., *Józef Kuraś „Ogień”*. Podhalańska wojna 1939–1945, Kraków 2012.
- Korkuć M., *Zbrodnia pod Krościenkiem 2/3 maja 1946 roku*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2015, nr 42.
- Korkuć M., *Zgrupowanie „Ognia”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 1–2.
- Korkuć M., *Zostańcie wierni tylko Polsce... Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskim (1944–1947)*, Kraków 2015.
- Krupa A., „To-co-było”? *O doświadczeniu czasoprzestrzeni sfotografowanej*, „INTERLINIE. Interdyscyplinarne Czasopismo Internetowe” 2021, nr 1.
- Kwiek J., „Ogień” *wobec mniejszości narodowych* [w:] *Wokół legendy „Ognia”. Opór przeciw zniewoleniu*, red. R. Kowalski, Nowy Targ 2008.
- Kwiek J., *Zabójstwa ludności żydowskiej w Krakowskim w latach 1945–1947. Fakty i mity*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2013, nr 44.
- Loziński Ł., *Kontrowersje wokół Józefa Kurasia „Ognia” i jego podkomendnych. Narracje historyków oraz mieszkańców Podhala*, „Rocznik Antropologii Historii” 2019, nr 12.
- Loziński Ł., *The Activity of ‘Blyskawica’ Partisans on the Polish-Slovak Borderland. Of Spisz and Orawa in the Years 1945–1947*, „Prace Etnograficzne” 2022, t. 50.
- Majeriková-Molitoris M., *Vojna po vojne. Severný Spiš a horná Orava v rokoch 1945–1947*, Krakov 2013.
- Molitoris L., *Postoj Józefa Kuraša Ogña ku slovenskej národnostnej menšine na Spiši a Orave v rokoch 1945–1947* [w:] *Nepokojná hranica*, red. M. Majeriková, Krakov 2010.
- Niedźwiedz A., *Małe historie. Fotografie domowe w kontekście antropologii wizualnej* [w:] *W krainie metarefleksji. Księga poświęcona profesorowi Czesławowi Robotyckiemu*, red. J. Barański, M. Golonka-Czajkowska, A. Niedźwiedz, Kraków 2015.
- Panz K., „*Dlaczego oni, którzy tyle przecierpieli i przetrzymali, musieli zginąć?*”. *Żydowskie ofiary zbrojnej przemocy na Podhalu w latach 1945–1947*, „Zagłada Żydów” 2015, nr 11.
- Ricoeur P., *Czas i opowieść*, t. 3: *Czas opowiadany*, tłum. U. Zbrzeźniak, Kraków 2008.
- Ricoeur P., *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, oprac. S. Cichowicz, Warszawa 1975.
- Sprzeczne narracje... Z historii powojennej Polski 1944–1989*, red. R. Spałek, Warszawa 2020.
- Syrnyk J., *Antropologia „bezpieki”: dlaczego?* [w:] *W stronę antropologii „bezpieki”. Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. J. Syrnyk, A. Klarman, M. Mazur, E. Kłosek, Wrocław 2014.
- Syrnyk J., *Urząd Bezpieczeństwa w Wołowie (1945–1956)*, Wrocław 2010.
- W stronę antropologii „bezpieki”. Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. J. Syrnyk, A. Klarman, M. Mazur, E. Kłosek, Wrocław 2014.
- Welzer H., *Sprawcy. Dlaczego zwykli ludzie dokonują masowych mordów*, tłum. M. Kurkowska, Warszawa 2010.
- Wójcik J., *Oddział. Między AK i UB. Historia żołnierzy „Łazika”*, Warszawa 2016.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947*, Kraków 2012.

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia losy Karola Klisia – wartownika Urzędu Bezpieczeństwa w Nowym Targu, zabitego wiosną 1946 r. przez członków Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica”. Zrekonstruowana na podstawie dokumentacji zteczki personalnej mikrohistoria ukazuje dramat zwykłego człowieka pochłoniętego przez terror ideologii, despotyczny system totalnej instytucji nadzoru oraz brutalne prawa wojny. Punktem wyjścia do analizy staje się puste miejsce po zdjęciu wartownika, które zostało wyrwane z kwestionariusza osobowego funkcjonariusza UB. W świetle pozostałych dokumentów złożonych w jego teczce personalnej ślad ten nabiera szczególnego znaczenia. Można go interpretować jako metaforę losu człowieka, który tracąc życie, traci podmiotowość, zostaje „zlikwidowany” i zapomniany przez swoją instytucję. Brak ciała Klisia staje się dla UB „problemem formalnym”. Jego konsekwencją jest odmowa udzielenia pomocy finansowej ciężarnej żonie wartownika, która bezskutecznie stara się o uzyskanie pośmiertnej renty. Puste miejsce po fotografii można więc odczytać również jako metaforę rodzinnej tragedii. Ostatecznie zawartośćteczki personalnej Karola Klisia skłania do szerszej, antropologicznej refleksji nad uniwersalną bezwzględnością wojennych reguł, które definiują kategorię „wroga” w oparciu o zasadę partykularnej moralności.

Słowa kluczowe: Karol Kliś, antropologia, mikrohistoria, archiwum, Urząd Bezpieczeństwa, partyzantka antykomunistyczna, wojna, Podhale, Instytut Pamięci Narodowej.

ABSTRACT

The article presents the fate of Karol Kliś – a sentry at the Security Office in Nowy Targ, killed in the spring of 1946 by members of the “Błyskawica” (Lightning) Partisan Group. Reconstructed on the basis of documentation from a personal file, this micro-history reveals the drama of an ordinary man consumed by the terror of ideology, the despotic system of an institution of total surveillance, and the brutal laws of war. The blank space left by the sentry’s photo, torn from the personal form of a UB officer becomes the starting point for the analysis. In light of the other documents filed in his personal file, this mark takes on special significance. It can be interpreted as a metaphor for the fate of a man, who, in losing his life, loses his ‘self-ness,’ is “liquidated”, and ‘disremembered’ by his institution. The missing body of Kliś becomes a ‘formal problem’ for the UB. Its consequence is the refusal to provide financial assistance to the sentry’s pregnant wife, who unsuccessfully tries to obtain a posthumous pension. The empty space where the photograph had been can thus also be read as a metaphor for family tragedy. Ultimately, the contents of Karol Kliś’ personal file prompt a broader anthropological reflection on the universal ruthlessness of combat rules, which define the category of ‘enemy’ based on the principle of moral particularism.

Key words: Karol Kliś, anthropology, micro-history, archive, Security Office, anti-communist partisans, war, Podhale, Institute of National Remembrance.